

Anna Piotrowicz

Małgorzata Witaszek-Samborska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Grzech gniewu przez pryzmat gwary miejskiej Poznania

Streszczenie

Tematem artykułu są leksykalne (wyrazowe i frazeologiczne) wyznaczniki grzechu gniewu w gwarze miejskiej Poznania. Gniew jest bowiem grzechem najsilniej (na tle pozostałych) reprezentowanym na płaszczyźnie leksykalnej tej gwary (159 jednostek). Autorki wskazują językowy obraz przejawów tego grzechu w dwu różnych sferach – fizycznej (przemoc fizyczna) i psychicznej (agresja werbalna). Analizowane słownictwo, w większości silnie nacechowane ekspresywnie, odnosi się głównie do gniewu, który skierowany jest na osoby (rzadziej na sytuacje, prawie nigdy na przedmioty). Jest to zgodne z teologicznym spojrzeniem na grzech w kategoriach personalistycznych – jako winę osoby w stosunku do innej osoby.

Słowa kluczowe: grzech, gniew, gwara miejska, językowy obraz świata

W *Wielkim słowniku języka polskiego* pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego leksemowi *grzech* przypisano trzy znaczenia: 1) ‘czyn lub postępowanie niezgodne z zasadami określonej religii’; 2) *rel.* ‘stan zerwania jedności z Bogiem wskutek nieprzestrzegania Jego przykazań’; 3) ‘czyn oceniany negatywnie, niezgodny z ustalonymi zasadami’¹. Z kolei w *Encyklopedii katolickiej* zdefiniowano *grzech* jako ‘zło mor.[alne] w postaci wyboru fundamentalnego (opcji), postawy lub czynu; [...] określane wielorako w zależności od założeń światopoglądowych, filoz.[oficznych] i nauk.[owych]’². W dalszej części artykułu hasłowego czytamy: ‘W wymiarze teol.[ogiczno]-antropol.[ogicznym] g.[rzech] jest pojmowany jako egoizm, miłość własna, niespełnienie się człowieka i »alienacja moralna«’³. W *Starym Testamencie* najogólniejszą kategorią grzechu jest zło. Do grzechu prowadzą takie wewnątrzludzkie czynniki, jak: ogólna

¹ http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=5997&ind=0&w_szukaj=grzech [dostęp: 23.02.2015]

² *Encyklopedia katolicka*, t. VI, Lublin 1993, s. 259.

³ *Ibidem*.

słabość człowieka, której wykładnikiem jest ciało, oraz złe usposobienie, w tym skłonność serca ku przewrotności. Współcześnie w teologii podkreśla się personalistyczny charakter grzechu, traktuje się go bowiem jako winę osoby w stosunku do innej osoby. Według Jana Pawła II człowiek dziś zatracił poczucie grzechu, co jest wynikiem m.in. negacji Boga i utraty wrażliwości sumienia. A że człowiek jest istotą społeczną, to i każdy grzech ma wymiar nie tylko indywidualny, ale i społeczny⁴. W *Encyklopedii katolickiej* podkreśla się, że „Każdy g.[rzech] rodzi skutki wychodzące poza ramy życia popełniającej go osoby, w większym lub mniejszym stopniu dotyka in.[nych] ludzi i ma wymiar społ.[eczny], który przyznawany jest każdemu wykroczeniu mor.[alnemu], nawet nieprzynoszącemu wprost zgorszenia innym”⁵.

Pojęciem węższym jest *grzech główny* definiowany w *Wielkim słowniku języka polskiego* jako ‘jedna z siedmiu skłonności do złego, według religii chrześcijańskiej będących przyczyną złych postępów’⁶. Podobnie według autorów *Encyklopedii katolickiej* *grzechy główne* to „przekroczenie norm mor.[alnych], będące źródłem innych wykroczeń, warunkujące w wyniku częstego powtarzania zatwardziałą grzeszną skłonność, zw.[aną] nałogiem”⁷. Na teologiczną interpretację grzechów głównych wielki wpływ wywarł papież Grzegorz I Wielki, który uznał za nie: zazdrość, gniew, przesadny smutek, chciwość, obżarstwo, nieczystość i pychę. Po drobnych modyfikacjach owego wykazu przez kolejnych ojców Kościoła (zwłaszcza Izydora z Sewilli, Tomasza z Akwinu, Bonawentury, Hugona ze Świętego Wiktora i Piotra Lombarda) przeszedł on do katechizmu potrydenckiego, w którym wprowadzono podział na grzechy główne szkodzące przede wszystkim samemu grzesznikowi (pycha, chciwość, łakomstwo, obżarstwo, pijaństwo, nieczystość) oraz szkodzące bliźnim (zazdrość, gniew, lenistwo)⁸. W obowiązującym obecnie *Katechizmie Kościoła katolickiego* siedem grzechów głównych to: pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, łakomstwo (nieumiarkowanie w jedzeniu i picu), gniew i lenistwo.

W niniejszym artykule skupimy się na jednym tylko grzechu – gniewie. W *Wielkim słowniku języka polskiego* leksem *gniew* sprofilowano w kategoriach psychologicznych jako ‘stan psychiczny wywołany czymś, co danej osobie się nie podoba i co wzbudza w niej ostry sprzeciw, a nawet agresję’⁹. Podobną, choć bardziej szczegółową wykładnię tego pojęcia znajdujemy w *Encyklopedii katolickiej*: „uczucie silnej i uogólnionej aktywizacji organizmu, ukierunkowujące podmiot do ataku fiz.[ycznego] lub werbalnego (agresja), najczęściej na osoby

⁴ Zob. ibidem, s. 265-273.

⁵ Ibidem, s. 276.

⁶ http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=19646&ind=0&w_szukaj=grzech, [dostęp: 23.02.2015].

⁷ *Encyklopedia...*, op. cit., s. 307.

⁸ Zob. ibidem, s. 307-308.

⁹ http://wsjp.pl/index.php?id_hasla=39183&ind=0&w_szukaj=gniew, [dostęp: 23.02.2015].

(także na przedmioty i sytuacje), które są przeszkodą w realizacji różnych potrzeb (frustracja)”¹⁰. Według teologii moralnej „świadomie dopuszczony, sprowokowany czy też podtrzymywany wybuch g.[niewu], którego skutki stanowią poważne naruszenie miłości Boga i bliźniego, może być grzechem ciężkim”¹¹.

Pojęcie *gniew* stanowiło też przedmiot zainteresowania wielu językoznawców, by wspomnieć tu choćby o pracach Anny Duszak, Agnieszki Mikołajczuk, Iwony Nowakowskiej-Kempnej i innych¹².

Jako badaczki regionalnej odmiany polszczyzny zainteresowałyśmy się tym, czy w gwarze poznańskiej istnieją leksykalne wykładniki „grzeszności”. Do sformułowania takiego problemu badawczego skłoniło nas opublikowanie w „Gazecie Wyborczej” w Wielkim Tygodniu 2014 roku cyklu reporterskiego *Miasta grzechu*. Redaktor Andrzej Fedorowicz omówił wówczas przywary mieszkańców 21 największych miast Polski¹³, osią konstrukcyjną swoich artykułów czyniąc właśnie siedem grzechów głównych¹⁴. Dla Poznania komentarz do każdej części cyklu opracował Seweryn Lipoński¹⁵. Podstawą rankingu „grzeszności” miast były dane zebrane przez 21 oddziałów redakcji „Gazety Wyborczej”, uzyskane z następujących źródeł: Głównego Urzędu Statystycz-

¹⁰ *Encyklopedia katolicka*, t. V, Lublin 1989, s. 1161.

¹¹ *Ibidem*, s. 1162. Podział na grzechy ciężkie (czyli śmiertelne) i powszednie wywodzi się z czasów ojców Kościoła katolickiego (m.in. św. Augustyna, Tomasza z Akwinu), a od soboru trydenckiego jest oficjalną doktryną Kościoła.

¹² Zob. przykładowo: A. Duszak, *O emocjach bez emocji. Gniew w perspektywie lingwistycznej*, [w:] *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, red. A. Duszak, N. Pawlak, Warszawa 2003, s. 13-23; A. Mikołajczuk, *Kognitywny obraz gniewu we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 1996, t. 8, s. 131-145; eadem, *Pole semantyczne gniewu w polszczyźnie. (Analiza leksemów: gniew, oburzenie, złość, irytacja)*, [w:] *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorzczkowska, Z. Zaron, Warszawa 1997, s. 149-171; eadem, *Gniew we współczesnym języku polskim. Analiza semantyczna*, Warszawa 1999; eadem, *Problem ocen w analizie wybranych polskich nazw uczuć z klasy semantycznej GNIEWU*, „Język a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 117-134; eadem, *Konceptualizacja gniewu w polszczyźnie w perspektywie porównawczej*, [w:] *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, red. A. Duszak, N. Pawlak, Warszawa 2003, s. 111-123; I. Nowakowska-Kempna, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Część II. Data*, Warszawa 2000; M. Borek, *Predykaty wyrażające gniew w języku rosyjskim i polskim*, [w:] *Zagadnienia słowotwórstwa i składni w opisie współczesnych języków słowiańskich*, t. 2, red. M. Blicharski, H. Fontański, Katowice 1998, s. 196-214; E. Siatkowska, *Rozwój polskiego i czeskiego słownictwa określającego emocje proste na przykładzie pola semantycznego ‘gniew’*, [w:] *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, red. M. Basaj, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 119-131; P. Wiatrowski, *Morfologiczne i leksykalne wykładniki negatywnych emocji w „Przewodniku Katolickim” z lat 1895-2005*, Poznań 2010.

¹³ Uwzględniono następujące miasta: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowę, Gdańsk, Gorzów Wlkp., Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Płock, Poznań, Radom, Rzeszów, Szczecin, Toruń, Warszawę, Wrocław i Zieloną Górę.

¹⁴ A. Fedorowicz, *Odrażający, pyszni, źli*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 87, s. 10-11; idem, *Wielkie żarcie i inne grzechy*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 88, s. 10-11; idem, *Polskie piekło w Katowicach*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 89, s. 14-15.

¹⁵ S. Lipoński, *Uczciwi, ale pyszni*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 87, dodatek „Poznań”, s. 1; idem, *Tu się nie rozwodzi i nie pije*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 88, dodatek „Poznań”, s. 2; idem, *Otarliśmy się o grzeszne podium*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 89, dodatek „Poznań”, s. 2.

nego, Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, Komendy Głównej Policji, Ministerstwa Finansów, firmy Samar oraz z kilku serwisów internetowych. Dla każdego grzechu ustalono arbitralnie kilka jego przejawów w życiu społecznym.

Zainspirowane owym cyklem artykułów poddałyśmy ekscerpcji hasła ze *Słownika gwary miejskiej Poznania* pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka¹⁶ mieszczące się w polach tematycznych związanych semantycznie z siedmioma grzechami głównymi. Okazało się, że grzechem najsilniej reprezentowanym na płaszczyźnie leksykalnej gwary poznańskiej jest gniew (159 jednostek), dlatego też ten właśnie zbiór wyrazów i związków frazeologicznych czynimy przedmiotem szczegółowszych rozważań w niniejszym artykule¹⁷.

W odniesieniu do gniewu dziennikarze „Gazety Wyborczej” uznali, że objawia się on w postaci nienawiści, agresji i przemocy. Opracowując ranking, wzięli zatem pod uwagę liczbę przestępstw dokonywanych przeciwko życiu i zdrowiu (morderstwa, pobicia, gwałty itp., w tym także przemoc domowa), odnotowanych w miejskich policyjnych kartotekach, oraz przejawy nietolerancji wobec inności (rasowej, wyznaniowej, narodowej itp.) opisane w tych źródłach. Pod tym względem Poznań zajął miejsce 10., a więc znalazł się w środku listy rankingowej¹⁸. Dodajmy tu, że w naszym mieście (podobnie jak w Łodzi, Płocku, Radomiu, Rzeszowie i Zielonej Górze) w badanym okresie nie zapadł ani jeden wyrok skazujący za przejawy nietolerancji, czyli za tzw. przestępstwa z nienawiści.

Do pola GNIEW zaliczyłyśmy jednostki leksykalne z gwary miejskiej Poznania, które, po pierwsze: ten stan psychiczny i jego przejawy nazywają, np. *mieć rachę na kogoś* ‘rozniewać się na kogoś’, *luchać się* ‘bić się’, oraz, po drugie: słownictwo służące do jego wyrażania, typu: *cholera nie dzie* ‘przekleństwo’, *idź łols* ‘odczep się’.

Tak jak wspomnieliśmy, na zbiór ten złożyło się 159 jednostek językowych. Można wśród nich wyróżnić leksemy o szerokim zakresie semantycznym, stanowiące hiperonimy dla analizowanego tu pola tematycznego:

¹⁶ *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa i B. Walczak, wyd. II z suplementem, Warszawa–Poznań 1999.

¹⁷ Nadmienimy tu tylko, że drugie miejsce pod względem liczebności leksemów zajmuje pole dotyczące łakomstwa – a w zasadzie głównie nieumiarkowania w picu alkoholu (72 leksemy), kolejne zaś miejsca zajmują pola pychy i chciwości (po 49 leksemów) oraz lenistwa (44 leksemy), a najmniej licznymi są pola nieczystości (26) i zazdrości (16). Hierarchia ta prawie w ogóle nie potwierdziła rezultatów badań stanowiących podstawę cyklu artykułów *Miasta grzechu* (będącego swego rodzaju zabawą dziennikarską), który zainspirował nas do poszukiwań owej „grzeszności” na płaszczyźnie językowej. Kategorie, w których poznaniacy zajmowali niechlubne wysokie miejsca (drugie pod względem nieczystości i piąte – zazdrości), słabo odzwierciedlone są w słownictwie regionalnym – zob. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Poznań jako „miasto grzechu” w świetle rankingu „Gazety Wyborczej” i gwary poznańskiej*, [w druku].

¹⁸ Zob. A. Fedorowicz, *Polskie piekło...*, op. cit., s. 15; S. Lipoński, *Otarliśmy się...*, op. cit. Warto dodać, że w zakresie grzechu gniewu Poznań wyprzedziły następujące miasta: Białystok, Częstochowa, Zielona Góra, Olsztyn, Gorzów Wlkp., Katowice, Szczecin, Kraków i Lublin (*ex equo*) oraz Opole.

- 1) czasowniki i zwroty o ogólnym znaczeniu ‘(roz)gniewać (się), (z)irytować (się)’ to: **borchać się na kogoś** ‘gniewać się, boczyć się, irytować się’ („Nie będę – powiada borchał się na swoich o głupi dryling”), **mieć rache na kogoś** ‘długo gniewać się na kogoś, chować w sercu urazę’ („Łe cholera, kuniec świat – ale na mnie miaa rache. Ale była zło; pomyśl, że ja się nie baam”), **rozdrząźnić kogoś** ‘rozdrażnić’ („Rozdrażniła mnie jak nigdy, a niech ją!”), **rozjadować kogoś** ‘rozzłościć’ („Pytali, ile też razy na wojnie wystrzelił, co starego zawsze mocno rozjadowało”), **wylazić / wyskoczyć z papci** ‘bardzo się zdenerwować’ („Bo jest i parę słów o was, że Felek ma zeza, a pan Witek «myślące oczy». Myślałem, że z papci wyskoczę”) oraz węższe zakresowo: **nabąbać się** („O byle co sie nabómbie i godej z nióm potym!”) i **odundać się** ‘naburmuszyć się, obrazić się’ („Ciyngiym chodził nabómbany, a jak sie odundoł, to bez kija nie przystómp”), a także **žuć** ‘dusić coś w sobie, z trudem ukrywać niezadowolenie’ („Popatrz na nyrola, jak teraz žuje. Wszystko by chcioł dla siebie zagłabać. Dobrze, że mu sie nie udało”);
- 2) utworzone od nich imiesłowly: **nabąbany** ‘wzburzony’ („Nie chciała mnie wpuścić do męża, a ja i tak weszłam, a óna za mnóm poleciała cała na mnie nabómbano”), **rozdrząźniony** ‘rozdrażniony’ („Aa, bo jezdem rozdrząźniony jak nie wiem co!”), **rozjadowiony** ‘rozzłoszczony, zły’ („Ojciec był bardzo rozjadowiony na tych oszukańców”).

Znaczenie ‘gniew, złość’ wyraża też jeden regionalny rzeczownik – **racha** („To nie z ty racha na ciebie, ino jest tako tradycjo, że jak sie kogo wyciągnie zez wody, to daje mu sie przeciw umglyniiu po sznupie”).

Zgodnie z zasygnalizowaną już w cytowanej definicji *gniewu* możliwością występowania tego grzechu w dwu różnych sferach – fizycznej i psychicznej (a dokładniej: werbalnej) – przejawy obu tych aspektów odnajdujemy na płaszczyźnie językowej gwary poznańskiej.

I tak, określenia przemocy fizycznej można sprowadzić do kilku kategorii leksykalnych. Najliczniejsze są nazwy związane z czynnością bicia. Wskazać tu można:

- 1) czasowniki agentywne o wspólnym znaczeniu ‘bić, uderzyć’: **luchać (komuś lub się)** („Sąsiedzi usłyszeli rumor i myśleli, że my sie lucho-my, bo hałas sie zrobił na cołkie piętro”), **lujnąć komuś** („Jak mu lujne, to gu rodzóno matka nie pozno!”), **luzgać (komuś lub się)** („Nie luzgej mu już, bo gu w końcu zabijesz”), **maznąć kogoś** („Maznie cie taki przez kalafe i sie nie pozbieras”), **nadrzuzgać komuś** („Bo jak ci nadrzuzgam, to sie w lusterku nie poznasz”), **nakorkować komuś** („Uwożej, bo ci nakorkuje, i to zdrowo”), **naluchać komuś** („Musimy

sie nie dać, a jednemu i drugiemu feste po szczękach naluchać wefte i wefte”), *nałuzgać komuś* („Jo... tyż ni miałem dość krzepy, żeby mu nałuzgać, za to, że był nieusuchany”), *narżnąć komuś* („Musiś mu narżnąć, ale porządnie, żeby popamiętał”), *naświgać komuś* („Zjyżdżej, bo jak ci naświgóm, to cie mamusia nie pozno”), *nawszczyłać komuś* („Nawszczyłali my im zdrowo, nie?”), *nawtykać komuś* („Kómu ty chcesz nawtykać? Mi?”), *przykaraulić komuś* („Uwożej, żebym ci w gymbe nie przykaraulił!”), *przyzolić komuś* („Jak wezne pacha, to tak ci przyzole, że dugo popamiyntosz”), *rnąć kogoś* („Jak tyn ginol rnół Binia bez plecy, to Biniu oż jęknól”), *rypnąć komuś* („Zdzichu aż sie zatoczył, jak mu ten łagol z naprzeciówka rypnął”);

- 2) zwroty agentywne o znaczeniach bezpośrednio dotyczących bicia:
 - ‘bić (się), zbić kogoś’ – *brać się za chachły* („Nie znaczy to, iż panowała wśród nas idealna zgoda. Braliśmy się nieraz za chachły i urządzali kawały bardzo przykre”), *powyrywać komuś giry z tyłka / z dupy* („Spuszczę mu manto. Spiorę drania na kwaśne jabłko. Giry mu z tyłka powyrywam”), *spuścić komuś łynt / łynty* („Musze chyba tymu łogarowi spuścić łyny, bo już se z nim rady nie daje”);
 - ‘uderzyć w twarz’ – *rnąć kogoś w kalafę* („Zeńdź mi z oczu luntrusie – mówie – bo jak ci rne w kalafe to ci dundle z klubra poletom”), *zalakierować kogoś w kalafę / w papę* („Jak Eda gu w pape zalakierował, to my zaro ućkli”), *zamalować kogoś w kalafę* („Jak gu zamalował w kalafe, to sie giyrami nakruł”), *zmęglować komuś kalafę* („Tak, tak, niejednymu szwobowi wtedy my kalafe zmęglowali abo na szkiyty nadepli, że fyrali jak zajónce”);
 - ‘uderzyć w głowę’ – *gruchnąć kogoś w glacę* („No i gruchnąć kogoś w glacę też by mógł”);
- 3) zwroty i czasowniki agentywne o znaczeniach pośrednio związanych z biciem: *poprzestawiać komuś meble w papie* ‘wybić komuś zęby’ („[...] już jo jej meble w papie poprzestawiam!”), *wytościać kogoś za kłaki* ‘wytargać kogoś za włosy’ („Zyga gu wtedy wytościoł za kłaki”), *wyrychtować / wysztyftować kogoś na tamten świat* ‘zabić’ („Dziadek w Polsce tyle się nazasługiwał, że Niemcy mieli liczne powody, by go na tamten świat wyrychtować”); *szczapic kogoś* ‘schwytać, złapać, dostać w swoje ręce’ („Niech ja cie szczapie, to ci tych sznapskumpli ze łba wykurze”) i *zatrzasnąć kogoś* ‘zabić’ („Przestań mnie drzoźnić, bo cie zatrzasne”);
- 4) zwroty dotyczące pacjensa o znaczeniu ‘dostać lanie, zostać pobitym’: *dostać fangę* („Jak dostał fangę w kluke, to się zaro uskrómniał”), *dostać łynt / łynty* („Za to wieczne pyskowanie już dawno powinien

dostać łynty”), *dostać po gnyku / w gnyk* („Jo sie tam do niczego nie miyszóm – jeszcze czego, żebym dostał w gnyk?”), *dostać smary* („Ojciec się jak zawsze wkurzył i biedny Zenek dostał smary”), *dostać sypy* („Downi to bachor dostoł sypy i zaroz sie uskrómniuł”), *dostać wnyki* („Od dziadzi to żym takie wnyki pocięglem dostał za ten rower. Ale rower ino na szmelc”), *dostać w glacę* („[...] te, te, te! Bo dostaniesz w glacę, ojciec!”), *dostać w gnot / w knot* („Dostołym w gnot od tych juchtów, choć ich wcale nie zaczepiołym”), *dostać w klukę / po kluce* („Mietas dostał od Sylwaja po kluce”), *dostać w tyte* („Ho, ho, naluchali my im wtedy godnie, dostali w tyte, oż miło”), *mieć nadruzgane* („Miał tak nadruzgane, że go nie mogli docyrać”), *mieć naluzgane* („Za dziecioka to my mieli za dnia od mamy naluzgane, a wieczorem od taty, niby żeby my na ludzi wyrośli”), *mieć narżnięte* („Bedziesz mieć narżnięte, jak tata sie merknie, że mu sztrumle podbierasz”), *mieć nawszczylane* („Jeszcze długo po wojnie nauczyciele mieli w modzie bicie po łapach linijką albo przykrywką od piórnika. Raz miałem tek nawszczylane, że mama poszła się za mną ująć”);

- 5) imiesłowy bierne o znaczeniu ‘pobity’: *nadruszgany* („Przylož nadruzgany i jak zawsze miół wypite”), *naluchany* („Wczoraj miół wypite i wróciuł naluchany”).

Z gniewem przejawiającym się w postaci przemocy fizycznej wiążą się ponadto:

- 1) nazwy dotyczące faulowania: *gnocić* ‘faulować podczas gry w piłkę nożną’ („A jak przegrywali, to już gnociuł bez litości”), *knochlować* ‘faulować’ („Teraz mówią, że knochlować trzeba umieć. Gdzie te czasy, gdy sport był czystą walką!”) i *gnociorz* ‘piłkarz grający brutalnie, faulujący’ („Stare barany i do tego gnociorze – to jak my mogli z nimi wygrać?”);
- 2) nazwy bójek, bijatyk: *hanaje* („Nie chce widzieć, jakie lole nóm tata sprawi. Znów będą hanaje jak złe!”), *kajlerajki* („Na tej wielkiej łące odbywały się też kajlerajki (bójki) między Dolną Wartą, wspomaganą przez Czajczą, przeciwko Krzyżowej, połączonej z sąsiednimi ulicami”), *kalaraja* („Bojałem sie być zez wszystkim wiarą, więc aby ino zez krzaków szpycowałem, jak rozwija się kalaraja?”), *knot* („Nie roz za to knot oberwie, bo jak fatra ruszą nerwy, to tylko wrywać”), *lole* („A przecież to my, staro wiara, w grudniu szwabóm lole dali, że zgolali jak gupie z Poznania”), *łuzganina* („Kole szóstej, siódmej kończyła się migana, a zaczynała międzydzielnicowa łuzganina”), *łynty* („Teroz w szkole łynty są zabronione”), *smary* („Czekej ino, tata wróci, ale bydóm smary”), *wiks* („Jak sie nie uskrómnisz, to dostaniesz wiks”), *wnyki* („W naszy rodzinie wnyki dło dziecioków nie były

- w modzie”); tu też rzeczownik *fanga* ‘silny cios pięścią’ („Mówie ci, fanga mi wyszła, ino mie potym łapa bolała”);
- 3) nazwy osób stosujących przemoc – opryszków, łobuzów itp.: *apach* („Apach o spojrzeniu spod oka, z krymką na bakier”), *apaj* („Tam bywały przeważnie takie zdziury i same apaje, że bez draki nigdy się nie obyło”), *ejber* („Napadły go ejbry na Wojciechu i mu nałuzgali”), *juchta* („Knajpy – spelunki otwierały swe podwoje dopiero wieczorem, dla różnych juchtów i zyndrów, wśród których spory załatwiane były tylko przy pomocy (!) noża”), *lujnt* („Z Edy to niezły kawał lujnta”), *paskud* („Jakieś paskudy pierwszej nocy strzelały z lasu”), *wybiokno* („Z miasta niechętnie zapuszczano się w dalsze rewiry Wildy. Grasowało tu pospolite łobuzerstwo [...] – nie gotowi [sic!] jeszcze przestępcy, wildeckie »wybiokna«”), *zynder* (por. *juchta*); tu też takich grup: *eka* („Henryk dobrze pamiętał obyczaje takiej eki, każdy bił się tu już z każdym, i wiadomo dobrze, jaka jest hierarchia”);
- 4) nazwy akcesoriów do bicia: *lola* ‘kij, pałka’ („A ino mu nie mówcie o tym ani za nim nie wołajcie, bo was lolą przez krzyże przejedzie, że popamiętacie!”), *pach* ‘pasek’ („Czekaj tata zleje cie pachym”);
- 5) formuły o charakterze pogroźek: *chcesz w glacę?* („Potem mój obrót do nich. Pierwszy z brzegu, co sie tak boisz, ojciec? Albo, chcesz ojciec w glacę? Więc najpierw strach”), *jak wezmę kawał loli* („Nie pyskuj mi tu, bo jak wezme kawał loli...”), *smark i woda z ciebie zostaną* („Uważaj, bo Stachu jak cie złapie, to smark i woda z ciebie zostanie”).

Gniew objawiający się w formie agresji słownej w polszczyźnie poznańskiej odzwierciedlają czasowniki i zwroty o znaczeniach:

- 1) ‘awanturować się, kłócić się, pyskować’: *ćpać się* („Nie ćpaj sie tak, bo cie ucisze”), *jadaczkować* („Nie jadaczkuj, ino bratku nie jadaczkuj, bo wylecisz!”), *pojapać się* („Mocno sie pojapali”), *pokrachać się* („Sąsiadki sie pokrachały i za łby sie biorą”), *pożgać się* („Musieli sie znów pożgać, bo sie wcale du sie nie łodzywajóm”), *rozrucać się* („Rozrucoł sie przy bufecie, musieli gu z gościńca wyćpić”), *szabraczyć się* („Co za ludzie te Matuszoki – cinyngiym ino brynczóm i sie szabraczóm”), *ucinać się* („Cinyngiym sie z niym ucino – to już jes nie do spiłowania”), *mieć kalafę od ucha do ucha* („Zresztą ciotka mo kalafę od ucha do ucha, jak diabli...”), *pyskować jak katryna* („Ni mo racji, a pyskuje jak katryna”), *robić komuś hałas* („Stale mi hałas o takie gupstwa robi”), *stawiać się wew ślypie* („Wiara doobkoła zaczała jeden bez drugiego drzeć kalafy, stawiać się mi wew ślypie, od gelejzów i starych śrupów wyzywać”);

- 2) ‘krzyczeć, wrzeszczeć’: **nadzierać się** („Nadziyro sie i nadziyro, cołki dzień wszyscy sómsiedzi jóm słyszóm”), **drzeć kalafę** („A jak zacnie drzeć kalafę, to co? Poruta będzie na cołkom kamienicę”), **rozewrzeć kalafę** („Malutko Jada z Chartowa rozwarła kalafe, że wszystko byńdzie powiedzone Edy”), **rozpuścić kalafę** („W tej harmonii lokatorskiej ciotka ma głos decydujący, bo jak rozpuści kalafe, to jej nikt nie poradzi”);
- 3) ‘dociąć, przygadać komuś’: **siknąć** („Ona, jak tak ci siknie, to masz dosyć!”), **przyjść komuś głupio** („Mnie, starymu kakrowi, tak gupio przyszed, nu kto to widziół?”);
- 4) ‘podżegać, podburzać’: **hecować** („Co za podlizna, łązi po pokojach i wiarę hecuje na niego, a sam ino z Mańkiem premie dostał”).

W tym kręgu semantycznym mieszczą się też dwie nazwy osobowe: **frechkunda** ‘osoba bezczelna, zuchwała, złośliwa’ („[...] jego małżonka narzekała wciąż, że jest mrukotem, złośliwym milczkiem i frechkundą, z którym trudno żyć”) oraz **pyskolicha** ‘pyskata kobieta’ („Chyba bydziesz śwynty, żeś z takóm pyskolichóm tyle lat spiłowoł!”).

Za werbalne przejawy gniewu można też uznać:

- 1) regionalne przekleństwa i wyzwiska: **cholera nie dzie** („Cholera nie dzie, kto tu lezie?”), **le kurde** („Le kurde, co jes z tymi bachorami?”), **psiakrync** („Psiakrync, wieczne zmartwiynie z tym chłopokiyem!”), **gupek jedyn** („Gupek jedyn – trómbi mi, jakby nie widziół, że ni moge ruszyć”);
- 2) formuły o znaczeniu ‘odczep się’: **idź do boru** („Działasz mi na nerwy, idź do boru!”), **idź łols** („Idź pan łols, panie Włazłak. Ja już nie mam chęci do tego gadania”), **idź w pyry** („Co mnie to obchodzi, że ci sie nudzi? Idź w pyry!”), **idź w pyry łynty gryźć** („Co tak za mnóm łazisz – ady idź w pyry łynty gryźć!”), **pyńdź mi / skocz mi w pyry** („Zresztą, nie musze ci sie wcale tłumaczyć. Niby z jaki racji? Skocz mi w pyry!”).

Na granicy subpól semantycznych oznaczających agresję fizyczną i werbalną sytuują się czasowniki **wyfojarzyć** („Ciotka Lecha z domu wyfojarzyła, bo takie nic dobrego, bo to zawsze takie nicpote było”) i **wyforaić** („Nie wchódź do sklepu, bo cie stróżka wyforai”).

Jak z zaprezentowanego materiału językowego wynika, repertuar środków leksykalnych używanych przez poznaniaków do nazywania i wyrażania emocji związanych z grzechem gniewu jest bogaty. Słownictwo to, w większości silnie nacechowane ekspresywnie, odnosi się głównie do gniewu, który skierowany jest na osoby (rzadziej na sytuacje, prawie nigdy na przedmioty), co jest zgodne z teologicznym spojrzeniem na grzech w kategoriach personalistycznych – jako winę osoby w stosunku do innej osoby. Dodać należy, że granice między grzechami i ich językowymi wykładnikami bywają płynne. Gniew na przykład

może wynikać z zazdrości, chciwości bądź pychy, czego dowodem w polszczyźnie poznańskiej są przykładowo leksemy: *napuczyć się* ‘nadać się, naburmuszyć się’ czy *nahajcować* ‘podburzyć kogoś przeciwko komuś’.

Przedstawione słownictwo i frazeologia związane z grzechem gniewu należą do różnych warstw chronologicznych gwary poznańskiej. Mimo że wielu wyrazów i frazeologizmów nie spotyka się już dziś w żywej mowie, składają się one na dziedzictwo kulturowe naszego regionu. Podkreślić jednak wypada, że podobnie jak cykl publikacji „Gazety Wyborczej” zatytułowany *Miasta grzechu*, który zainspirował nas do napisania niniejszego artykułu, tak i ten tekst w żadnym razie nie dotyczy istoty grzeszności człowieka, a jedynie wzbogaca o nowy profil badania nad językowym obrazem poznaniaków¹⁹.

Bibliografia

1. Borek M., *Predykaty wyrażające gniew w języku rosyjskim i polskim*, [w:] *Zagadnienia słowotwórstwa i składni w opisie współczesnych języków słowiańskich*, t. 2, red. M. Blicharski, H. Fontański, Katowice 1998, s. 196-214.
2. Duszak A., *O emocjach bez emocji. Gniew w perspektywie lingwistycznej*, [w:] *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, red. A. Duszak, N. Pawlak, Warszawa 2003, s. 13-23.
3. *Encyklopedia katolicka*, t. V-VI, Lublin 1989-1993.
4. Fedorowicz A., *Odrażający, pyszni, źli*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 87, s. 10-11.
5. Fedorowicz A., *Polskie piekło w Katowicach*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 89, s. 14-15.
6. Fedorowicz A., *Wielkie żarcie i inne grzechy*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 88, s. 10-11.
7. Lipoński S., *Otarliśmy się o grzeszne podium*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 89, dodatek „Poznań”, s. 2.
8. Lipoński S., *Tu się nie rozwodzi i nie pije*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 88, dodatek „Poznań”, s. 2.
9. Lipoński S., *Uczciwi, ale pyszni*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 87, dodatek „Poznań”, s. 1.
10. Mikołajczuk A., *Gniew we współczesnym języku polskim. Analiza semantyczna*, Warszawa 1999.
11. Mikołajczuk A., *Kognitywny obraz gniewu we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 1996, t. 8, s. 131-145.
12. Mikołajczuk A., *Konceptualizacja gniewu w polszczyźnie w perspektywie porównawczej*, [w:] *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, red. A. Duszak, N. Pawlak, Warszawa 2003, s. 111-123.

¹⁹ Zob. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, B. Walczak, *Obraz poznaniaka w świetle „Słownika gwary miejskiej Poznania” pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka*, [w:] *Miasto 2. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz 2008, s. 255-279; A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Językowy wizerunek mężczyzny w gwarze poznańskiej*, [w:] *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, t. III, red. J. Migdał i A. Piotrowska-Wojaczyk, Poznań 2013, s. 5-18; A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Językowy wizerunek kobiety w gwarze poznańskiej*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 3, s. 71-79.

13. Mikołajczuk A., *Pole semantyczne gniewu w polszczyźnie. (Analiza leksemów: gniew, oburzenie, złość, irytacja)*, [w:] *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorzycowa, Z. Zaron, Warszawa 1997, s. 149-171.
14. Mikołajczuk A., *Problem ocen w analizie wybranych polskich nazw uczuć z klasy semantycznej GNIEWU*, „Język a Kultura” 2000, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, s. 117-134.
15. Nowakowska-Kempna I., *Konceptualizacja uczuć w języku polskim, część II: Data*, Warszawa 2000.
16. Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., Walczak B., *Obraz poznaniaka w świetle „Słownika gwary miejskiej Poznania” pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka*, [w:] *Miasto 2. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz 2008, s. 255-279.
17. Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., *Językowy wizerunek kobiety w gwarze poznańskiej*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 3, s. 71-79.
18. Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., *Językowy wizerunek mężczyzny w gwarze poznańskiej*, [w:] *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, t. III, red. J. Migdał i A. Piotrowska-Wojaczyk, Poznań 2013, s. 5-18.
19. Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., *Poznań jako „miasto grzechu” w świetle rankingu „Gazety Wyborczej” i gwary poznańskiej*, [w druku].
20. Siatkowska E., *Rozwój polskiego i czeskiego słownictwa określającego emocje proste na przykładzie pola semantycznego ‘gniew’*, [w:] *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, red. M. Basaj, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 119-131.
21. *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa i B. Walczak, wyd. II z suplementem, Warszawa–Poznań 1999.
22. Wiatrowski P., *Morfologiczne i leksykalne wykładniki negatywnych emocji w „Przewodniku Katolickim” z lat 1895-2005*, Poznań 2010.
23. *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, <http://www.wsjp.pl>.

The sin of anger through the prism of Poznań urban dialect

Abstract

The theme of the article are lexical (vocabulary and phraseology) parameters for the sin of anger in Poznań urban dialect. Anger is a sin most (in comparison with other sins) represented at the lexical level of this dialect (159 units). The authors suggest linguistic picture of the manifestations of this sin in two different areas – physical (physical aggression) and psychological (verbal aggression). The analyzed vocabulary, most strongly marked expressively, mainly refers to the anger that is directed at the person (less for situations almost never on objects). This is consistent with the theological perspective on sin in terms of personalistic – as the guilt of the person over another person.

Keywords: sin, anger, urban dialect, linguistic picture of the world